

opusdei.org

Obejmując świat modlitwą

Rozważania wokół Psalmu
drugiego.

30-01-2024

W Jerozolimie ludzie nie mówią o niczym innym, nawet jeśli tylko szeptem lub półgłosem, aby nie wzbudzać podejrzeń władz religijnych. Ale jest to fakt niezaprzeczalny i wszyscy go widzieli: paralytyk od urodzenia, który przez lata zebrał o jałmużnę przy bramie Świątyni zwanej Piękną, siedł na własnych nogach,

podskakując i radośnie wielbiąc Boga, a towarzyszyli mu dwaj rybacy z Galilei, naśladowcy Nazarejczyka (por. Dz 3,1-10). Po cudownym uzdrowieniu uczniowie, Piotr i Jan, zostali aresztowani przez dowódcę straży świątynnej i saduceuszy. Po krótkim procesie i zakazie wypowiadania się o lub nauczania w imieniu Jezusa, zostali zwolnieni (por. Dz 4,1-21).

Według Dziejów Apostolskich, gdy tylko Piotr i Jan zostali uwolnieni z więzienia, spotkali się z braćmi i opowiedzieli im wszystko, co się wydarzyło. „Wysłuchawszy tego podnieśli jednomyślnie głos do Boga i mówili:

«Wszechwładny Stwórco nieba i ziemi, i morza, i wszystkiego, co w nich istnieje, Tyś przez Ducha Świętego powiedział ustami sługi Twego Dawida:

Dlaczego burzą się narody

i ludy knują rzeczy próżne?

Powstali królowie ziemi

i książęta zeszli się razem

przeciw Panu i przeciw Jego
Pomazańcowi.

Zeszli się bowiem rzeczywiście w tym mieście przeciw świętemu Słudze Twemu, Jezusowi, którego namaściłeś, Herod i Poncjusz Piłat z poganami i pokoleniami Izraela, aby uczynić to, co ręka Twoja i myśl zamierzyły. A teraz spójrz, Panie, na ich groźby i daj sługom Twoim głosić słowo Twoje z całą odwagą, gdy Ty wyciągać będziesz swą rękę, aby uzdrawiać i dokonywać znaków i cudów przez imię świętego Sługi Twego, Jezusa»” (Dz 4,24-30).

Pierwsi chrześcijanie nie tylko modlą się razem i nie boją się, ale także wyznają Boga jako Stwórcę. Nie widzą wypełnienia Pisma Świętego

tylko w życiu Chrystusa, ale także w życiu młodej wspólnoty, która cierpiała z powodu zagrożeń, tak jak przewidywał Jezus. I nie zniechęcają się, ale ufają, że Bóg wyprowadza dobro z takich sytuacji.

Rodzący się Kościół wzrasta dzięki apostołskiemu nauczaniu i od samego początku ma zasięg uniwersalny. Ale równolegle do chrztów i nawróceń pojawiły się również trudności. „W obliczu prześladowań z powodu Jezusa wspólnota nie tylko nie wpada w panikę i nie jest podzielona, ale pozostaje głęboko zjednoczona, jak jedna osoba, w modlitwie, aby wzywać Pana”^[1]. Młoda wspólnota chrześcijańska nie boi się zewnętrznych zagrożeń, ponieważ jest świadoma zarówno jak skończył ich Mistrz i tego, jak po krzyżu nastąpiło zmartwychwstanie. Prosi jedynie o możliwość głoszenia słowa Bożego w pełnej wolności: „Prosi, aby

nie tracić odwagi wiary, odwagi do głoszenia wiary”^[2].

Fundament wszystkiego

W modlitwie tych uczniów obecny jest Psalm 2, który w tradycji hebrajskiej odczytywany jest razem z Psalmem 1 i wraz z nim stanowi wstęp do pozostałych 148 psalmów. Jest to jeden z tak zwanych psalmów królewskich lub mesjańskich, podobnie jak Psalm 45, Psalm 89 i Psalm 110. Wśród nich Psalm 2 charakteryzuje się tym, że zgodnie z obietnicą Pana daną Dawidowi – „Ja będę mu ojcem, a on będzie mi synem” (2 Sm 7,14) – ogłasza ten wyjątkowy przywilej dynastii Dawidowej: w momencie otrzymania namaszczenia w Jerozolimie nowy król zostaje adoptowany przez Boga jako jego syn. To synostwo króla jest w pełni urzeczywistnione w Jezusie, Królu Izraela, Synu Dawida i jednorodzonym Synu Bożym. Dlatego

też Psalm ten jest siedmiokrotnie cytowany w Nowym Testamencie (por. Łk 3,22; Dz 4,25-26; 13,33; Hbr 1,5; 5,5; Ap 2,27; 19,15). Tekst ów, który pocieszał pierwszych chrześcijan, nadal towarzyszy Kościołowi. Jest to modlitwa, która wzbudza ufność w Bożą moc i sprawia, że rozbrzmiewa zachęcająca dla nas deklaracja: „Tyś Synem moim, Ja Ciebie dziś zrodziłem” (Ps 2,7).

Rozważanie Bożego synostwa – synowskiej adopcji, której Chrystus uczynił każdego ochrzczonego uczestnikiem przez łaskę – jest fundamentem całej duchowości Opus Dei^[3]. Bóg sprawił, że święty Josemaría zrozumiał to 16 października 1931 r.^[4], kiedy był na ulicy, jadąc tramwajem z jednego punktu miasta do drugiego i wykonując tak rutynową czynność, jak czytanie gazety. Píše tak o tym: „Modliłem się w najgłębszym sensie

(...) jadąc tramwajem, a potem wędrując ulicami Madrytu, kontemplując tę cudowną rzeczywistość: Bóg jest moim Ojcem. Nie mogąc się powstrzymać, powtarzałem: *Abba, Pater!* Przypuszczam, że wzięto mnie za szaleńca”^[5]. W jednej z medytacji w 1954 r. skomentował: „Być może jest to najgłębsza modlitwa, jaką dał mi Bóg. To był początek synostwa Bożego, którym żyjemy w *Opus Dei*”^[6].

Wiele lat później, otwierając swoje serce w obecności Boga, przypomniał sobie tę scenę, pokazując, że wspomnienie pozostało bardzo żywe: „Kiedy Pan obdarzył mnie tymi biczami, około trzydziestego pierwszego roku, nie rozumiałem. I nagle, pośród tej wielkiej goryczy, te słowa: Jesteś moim synem, jesteś Chrystusem. Jesteś moim synem, jesteś Chrystusem. I mogłem tylko

powtarzać: *Abba, Pater, Abba, Pater, Abba, Abba, Abba, Abba, Abba!*”^[7].

Wkrótce po 16 października 1931 r., aby rozbudzić tego synowskiego ducha, nasz Ojciec zaplanował, że jego duchowe dzieci będą recytować drugi z Psalmów w każdy wtorek i że spróbują poświęcić czas na medytację nad tym tekstem podczas popołudniowej modlitwy tego dnia. Początkowo myślał nawet o uczynieniu z niego hymnu Dzieła i podjęto różne kroki, aby nadać słowom oprawę muzyczną, ale ostatecznie odrzucił ten pomysł^[8]. Wyjaśnienie tego zwyczaju można znaleźć w liście okólnym, który napisał do członków Dzieła pod koniec hiszpańskiej wojny domowej, 24 marca 1939 roku: „W każdy wtorek, po tym, jak każdy wezwie swojego Świętego Anioła Stróża z prośbą, aby towarzyszył mu na modlitwie, ucałuje różaniec, jako dowód Miłości do Matki Bożej i na

znak, że modlitwa jest naszą najskuteczniejszą bronią. Następnie odmówi Psalm 2 po łacinie. Radzę wam, abyście, korzystając z tłumaczenia, wykorzystali ten tekst do medytacji we wtorek po południu. A dzięki modlitwie dobrze zrozumiemy, dlaczego jest to okrzyk, który rozbrzmiewa na ziemi i wznosi się do nieba, zanim rozpoczniemy nasze wielkie bitwy i za każdym razem”^[9].

Bez zniechęcenia

Jak wszystko, co nosi znamię Bożego, Dzieło również stawiało swoje pierwsze kroki w niesprzyjających okolicznościach. Narodziny Opus Dei zbiegły się w czasie z trudnymi momentami w historii ludzkości: w 1928 r., dekadę po zakończeniu I wojny światowej, na Zachodzie zbliżał się poważny kryzys gospodarczy, a rodzące się europejskie totalitaryzmy

zapowiadały niepokojący scenariusz, który miał doprowadzić do globalnej wojny o jeszcze bardziej katastrofalnych konsekwencjach. Sytuacja w Hiszpanii nie była lepsza: system polityczny był niestabilny, a sytuacja gospodarcza i społeczna była niepewna dla większości mieszkańców.

W medytacji wygłoszonej przez Ojca 14 lutego w Rzymie, rozważał on te fakty i odnosząc się do konkretnej sytuacji każdego z nas, zachęcał nas: „Obecna sytuacja jest również trudna. Zawsze będą trudności, zarówno w pracy apostolskiej, jak i osobistej, ale nie możemy być przerażeni, a tym bardziej zniesmaczeni lub zniechęceni, ani trudnościami związanymi z Działem, ani tymi, które każdy z nas napotyka w życiu osobistym, w pracy apostolskiej lub w pracy zawodowej”^[10].
—.

„Droga chrześcijanina, droga każdego człowieka nie jest łatwa”, napisał święty Josemaría. I dodał: „Zapewne w pewnych okresach wydaje się, że wszystko dzieje się zgodnie z naszymi wyobrażeniami; ale to trwa bardzo krótko. Życie oznacza zmagania z trudnościami, doznawanie w sercu radości i troski, a w tej kuźni człowiek wzrasta w męstwie, cierpliwości, wielkoduszności, wewnętrznym pokoju” ^[11].

Dziedziczenie świata

„W modlitwie Psalterza świat jest zawsze obecny”^[12]. Historia ludzkości i wędrówka każdego, ze swymi wzlotami i upadkami, odnajdą bicie swojego serca w tej niezwykłej księdze. Psalmi „otwierają horyzont na Boże spojrzenie na historię”^[13]. W każdy wtorek, gdy recytujemy ten biblijny tekst, możemy rozważyć to, co zostało powiedziane w wersecie 8:

„Żądam ode Mnie, a dam Ci narody w dziedzictwo i w posiadanie twoje krańce ziemi”. Mamy świat jako nasze dziedzictwo. Dlatego nic, co się w nim dzieje, nie może być obce naszemu sercu: „Człowiek czy społeczeństwo, które nie reaguje na nieszczęścia lub niesprawiedliwości i nie stara się ich złagodzić, nie jest na miarę miłości Chrystusowego Serca”^[14].

Prałat często zachęca nas, abyśmy czuli się blisko wszystkiego, co się dzieje, zwłaszcza gdy słyszymy o bolesnych wydarzeniach, takich jak wojny, epidemie czy katastrofy: „Wszystko jest nasze, wszystko jest nasze. I to nie prowadzi nas do zniechęcenia, ale do modlitwy, do zintensyfikowania naszego zjednoczenia z Panem, do zintensyfikowania naszego pragnienia dusz, do zadośćuczynienia, do modlitwy... I zawsze z radością, nie tracąc nadziei,

wiedząc, że zawsze będziemy mieć wielki oręż modlitwy. Wielki oręż pracy zamienionej w modlitwę. Wielki oręż *Deus nobiscum*, ponieważ Bóg jest zawsze z nami”^[15].

Znajdujemy tego przykład w życiu świętego Josemaríi. Ci, którzy z nim żyli, pamiętają, że kiedy oglądał wiadomości lub otrzymywał doniesienia o jakiejś klęsce żywiołowej, był poruszony i modlił się do Boga za dotkniętych nią ludzi. Potrafił też cieszyć się i wzruszać postępami ludzkości i postępem technicznym swoich czasów. Nie tylko bowiem nieszczęścia są naszym udziałem, ale także wszystkie dobre rzeczy na świecie.

* * *

Modlitwa pierwszych uczniów jest wzorem radzenia sobie z niepowodzeniami lub niezrozumieniem. „My również – zachęcał Benedykt XVI – musimy

umieć wносить do naszej modlitwy wydarzenia naszego codziennego życia, szukać ich głębszego znaczenia. I podobnie jak pierwsza wspólnota chrześcijańska, my również, pozwalając się oświecić słowu Bożemu, poprzez medytację Pisma Świętego, możemy nauczyć się widzieć, że Bóg jest obecny w naszym życiu, obecny także i właśnie w trudnych chwilach, i że wszystko – nawet rzeczy niezrozumiałe – jest częścią wyższego planu miłości, w którym ostateczne zwycięstwo nad złem, nad grzechem i nad śmiercią jest naprawdę zwycięstwem dobra, łaski, życia, Boga”^[16].

W obliczu tych, którzy chcą stłumić głoszenie Chrystusa lub w obliczu naszych własnych ograniczeń, odpowiedzią jest zaufanie Bogu, który napełnia nas nadzieją i sprawia, że patrzymy na świat z głębokim optymizmem, wiedząc, że On zawsze jest po naszej stronie: „Ja

ustanowiłem sobie króla na Syjonie,
świętej górze mojej” (Ps 2,6). Dlatego
też modlitwa ta kończy się
wezwaniami do błogosławieństwa, do
szczęśliwości: "Błogosławieni, którzy
w Nim pokładają ufność", co znajduje
odzwierciedlenie w tym punkcie
Drogi: „Ufaj zawsze swojemu Bogu. –
On nie przegrywa bitew”^[17].

^[1] Benedykt XVI, Audiencja, 18 IV
2012 r.

^[2] Ibidem.

^[3] Por. Es Cristo que pasa, wydanie
krytyczno-historyczne przygotowane
przez Antonio Arandę, Rialp, 2013, nr
64b, str. 411

^[4] Por. Apuntes íntimos, 16 X 1931, nr
334.

[5] Św. Josemaría Escrivá, Instrukcja, V 1935/14 IX 1950, nr 22, nota 28.

[6] Św. Josemaría Escrivá, Medytacja, 15 IV 1954 r.

[7] Św. Josemaría Escrivá, Medytacja, 28 IV 1963 r. (cyt. w F. Ocáriz, Naturaleza, gracia y gloria, str. 180).

[8] J. L. González Gullón, DYA. La academia y residencia en la historia del Opus Dei (1933-1939), Rialp, 2016, przypis nr 1590.

[9] Św. Josemaría Escrivá, List, 24 marca 1939 r.

[10] Prałat Fernando Ocáriz, Medytacja, 14 II 2023 r.

[11] Przyjaciele Boga, nr 77.

[12] Franciszek, Audiencja, 21 X 2020 r.

[13] Ibidem.

[14] To Chrystus przechodzi, nr 167.

^[15] Prałat Fernando Ocáriz,
Medytacja, 14 II 2023 r.

^[16] Benedykt XVI, Audiencja, 18 IV
2012 r.

^[17] Droga, nr 733.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/obejmujac-swiat-modlitwa/](https://opusdei.org/pl-pl/article/obejmujac-swiat-modlitwa/)
(10-03-2026)